

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/dodatki-historyczne-do/107411,40-rocznica-utworzenia-NSZZ-Solidarnosci-dodatek-prasowy-IPN-Rzeszow.html>
27.02.2026, 00:02

40. rocznica utworzenia NSZZ „Solidarności” – dodatek prasowy IPN Rzeszów

25.08.2020

W związku z 40. rocznicą utworzenia NSZZ „Solidarności” Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie przygotował dodatek prasowy zawierający wątki regionalne związane z powstaniem i działalnością „Solidarności” w Polsce południowo-wschodniej.

Aby dotarł do szerokiego grona czytelników w całym regionie naszego województwa Dodatek Historyczny IPN ukaże się w: „Obserwatorze Lokalnym”, „Życiu Podkarpackim”, „Sztafecie” i „Nowinach”.

Spis treści:

- Marcin Buła – Strajki w Polsce południowo-wschodniej latem 1980 r. w optyce PZPR
- Artur Brożniak – Powstanie „Solidarności” w Polsce południowo-wschodniej
- Mariusz Krzysztofiński – Stosunek bp. Ignacego Tokarczuka do powstania „Solidarności”
- Bogusław Wójcik – Solidarność - rewolucja w myśleniu

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Do pobrania

Strajki w Polsce południowo-wschodniej latem 1980 r. w optyce PZPR

Powstanie „Solidarności” poprzedziły strajki w setkach zakładów pracy w całym kraju. Według zbiorczych danych statystycznych, którymi dysponowało Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, tylko w województwach króśńskich, rzeszowskim i tarnobrzeskim od 1 lipca do 30 września 1980 r. strajki odbyły się w 65 zakładach. Brało w nich udział około 46 tys. pracowników.

Marcin Bukała (IPN Rzeszów)

Strajki lipcowe

W pierwszej połowie 1980 r. w całej Polsce nastąpiło wyraźne pogorszenie zaopatrzenia rynku w produkty żywnościowe, szczególnie w mięso. Komunistyczne władze zamierzały kolejno raz „uratować” sytuację poprzez podwyżkę cen artykułów mięsnych. Decyzja ta wywołała falę strajków, która zaskoczyła rządzących. Protesty wybuchły również na terenie obecnego woj. podkarpackiego.

W lipcu 1980 r. w naszym regionie odnotowano „przerwy w pracy” w co najmniej jedenastu zakładach. Dwa z nich funkcjonowały w woj. rzeszowskim (WSK-PZL Mielec i Spółdzielnia Transportu Wiejskiego w Mielcu), osiem – w tarnobrzeskim (Huta Stalowa Wola, Fabryka Domów w Stalowej Woli, Wojewódzka Spółdzielnia Transportu Wiejskiego w Tarnobrzegu Oddział w Stalowej Woli, „Siaroski” Tarnobrzeg, Zakłady Mięsne w Nisku, Zakłady Metalowe „Nimel” w Nisku, WSK-PZL Gorzyce, MKS w Sundomierzu) oraz jeden w króśńskim (Sanocka Fabryka Autobusów „Autosan”). Najważniejszym strajkującym przedsiębiorstwem było WSK-PZL Mielec (1–5 lipca), od którego zaczęły się lipcowe strajki.

Protesty były wyrazem niezadowolonych robotników z sytuacji w Polsce – gwałtownego pogorszenia się zaopatrzenia w żywność, podwyżek cen na wyroby mięsne (w tym sprzedawane w zakładowych stołkach i sklepach) oraz niejasnych zasad rekompensaty wzrostu kosztów utrzymania. Władze zdolały częściowo spacyfikować nastroje obywateli podwyżką płac i zapewnieniami o poprawie aprowizacji.

Mimo że problem lipcowych strajków był poważny, nie został odnotowany w protokołach wojewódzkich władz partyjnych w Rzeszowie, Przemyśle, Krośnie i Tarnobrzegu. Nawet na posiedzeniu Komitetu Miejskiego PZPR w Mielcu nie zanotowano wzmianki o strajku w WSK-PZL. Komitety wojewódzkie partii zamiast robotniczymi protestami i ich rzeczywistymi przyczynami oficjalnie zajmowały się m.in. analizą wykonania planu gospodarczego, przygotowaniem placówek wypoczynkowych dla dzieci i młodzieży, przeglądem kadr kierowniczych czy planowaniem przedsięwzięć „polityczno-propagandowych”.

Regionalny dziennik „Nowiny” również oficjalnie milczał na temat lipcowych strajków. Gazeta odnosiła się jednak do nich w sposób pośredni – seria artykułów dotyczących efektywności i dyscypliny pracy. 7 lipca 1980 r., a więc dwa dni po zakończeniu strajku w WSK-PZL Mielec, opublikowano artykuł *O pełnej i efektywnej wykorzystaniu dnia roboczego*. Stanowił on w istocie apel do robotników. Autor Edward Wisz pisał, że „załóżnicę produkcji, każda nie w pełni wykorzystana godzina pracy odbija się w sposób bezpośredni na naszym rynku. [...] Nie ma więc innej drogi i innej alternatywy jak tylko uczciwa, solidna i rzetelna praca. Gwarantuje ona bowiem spełnienie obowiązków, jakie stawia przed nami partia”. Przez całe wakacje w „Nowinach” ukazywały się teksty o dyscyplinie i efektywności pracy. Opisywano również zakłady, które wzorowo realizowały plany produkcyjne. Przedstawiano wyróżniających się pracowników.

W numerze z 10 lipca opublikowano tekst o siedmiu robotnikach WSK-PZL Rzeszów. Wśród nich był Antoni Kopaczewski, późniejszy szef „Solidarności” w woj. rzeszowskim.

Puste sklepy i długie kolejki

W lipcu i sierpniu 1980 r. wojewódzkie władze partyjne dokonały analizy zaopatrzenia rynku lokalnego w produkty żywnościowe i artykuły gospodarstwa domowego. Wnioski były zatrważające. Na przykład w woj. rzeszowskim brakowało mąki, kaszy, masła, margaryny, tłuszczów roślinnych, cukru i mięsa drobiowego. W samym Rzeszowie odnotowano niedostatek bułek, śmietany, kefiru, sera, tłuszczu roślinnych, niektórych warzyw i koncentratów. W Strzyżowie codzienne dostawy masła do placówek handlowych były wykupywane w pół godziny. W sklepach w Łańcucie od początku lipca nie uzupełniano zapasów cukru. W Łańcucie z uwagi na oszczędność cukru brakowało orzechów. Najdotkliwiej było jednak to, że niestanie niedobory produktów spożywczych pogłębiały społeczne niezadowolenie.

Gorący sierpień

14 sierpnia 1980 r. rozpoczął się strajk w Stoczni Gdańskiej, który w kolejnych dniach rozszerzył się na zakłady całego Wybrzeża. Wkrótce fala strajków rozlała się po całej Polsce i dotarła na Rzeszowszczyznę. 14 sierpnia krótko zastrajkowali robotnicy na Wydziale Obróbki Mechanicznej W-56 w WSK-PZL w Rzeszowie, 15–16 sierpnia – pracownicy Wydziału W-5 w Sanockiej Fabryce Autobusów „Autosan”, a w następnych dniach inne firmy. Intensyfikacja robotniczych protestów w regionie nastąpiła jednak 25 sierpnia.

Gorąca atmosfera z końca sierpnia 1980 r. nie ograniczała się do zakładów pracy. W niektórych miejscach pojawiły się antypartyjne napisy, np. „Główek, niepotrzebne olimpiady, żeby z rzeszowian zrobić działy” (w dniach 19 lipca – 3 sierpnia 1980 r. odbywała się olimpiada w Moskwie). W Tyńcu na budynku Urzędu Miasta i Gminy nieznaną sprawcą napisano farbą „Pomagajmy strajkującym”, w innym miejscu zaś „Procz z czerwona burżuazją”. Ładzie żył tym, co działo się na Wybrzeżu.

Lektura dokumentów partyjnych pozwala stwierdzić, że władze wojewódzkie PZPR w Polsce południowo-wschodniej zdawały sobie sprawę z tego, iż sytuacja w wielu zakładach była napięta. Zależało im na uniknięciu strajków, udało się częściowo wygasić (w niektórych przypadkach tylko przysiąc na kilka dni) kolejnymi donajmami dyrektorów zakładów pracy o przyznaniu podwyżek pensji zasadniczej lub premii. Równocześnie władze PZPR apelowały do swych członków (np. w Mielcu) o aktywność, gdyż „zasadniczym zadaniem dla organizacji partyjnych i aktywów jest wzmocnienie pracy agitacyjnej, wyjaśniającej i przedstawiania się uogólnieniem [...] a przede wszystkim ciągła praca z ludźmi na stanowiskach”.

Problem strajków sierpniowych był dogłębnie analizowany przez PZPR. Informacje o protestach były dostarczane kanałami partyjnymi i administracyjnymi bezpośrednio do komitetów zakładowych i dyrektorów. W rzeszowskim KW powstały nawet ankiety dotyczące

poszczególnych strajków, które zawierały informacje nt. miejsca (zakładu), liczby uczestników, czasu trwania, żądań i proponowanego sposobu zakończenia protestu.

Drugim źródłem wiadomości o sytuacji w przedsiębiorstwach regionu były jednostki podległe MSW, głównie Służba Bezpieczeństwa i Milicja Obywatelska. W sierpniu zostały one postawione w stan podwyższonej gotowości. 26 sierpnia 1980 r. odwołano urlopy wszystkim funkcjonariuszom i pracownikom cywilnym resortu. Od 16 sierpnia w ministerstwie funkcjonował sztab do kierowania operacją „Lato 80”. We wszystkich województwach powstały strajki przy komendach koordynowania pracy SB i MO w celu rozoznaczenia nastrojów społecznych, prowadzenia działań operacyjnych i prewencyjnych uniemożliwiających wywoła-

PKS, PKP, Transbud, Polskie Zakłady Optyczne. Poza Rzeszowem strajkowało w Zakładach Ceramiki Budowlanej w Kupnie i Hadykowie, Polanie w Rudnej, Rzeszowskich Fabrykach Mebli w Świdzowie Małopolskim oraz Wytwórni Filtrów i Transmembrał w tym samym mieście, w kolbuszowskim Prefabce, Zakładach Magnetyzowanych w Ropczycach, Fabryce Maszyn w Łańcucie, Fabryce Śrub w Łańcucie i wielu innych.

26 sierpnia w woj. króśńskim strajkowało już około 3 tys. pracowników. W ostatniej dekadzie miesiąca strajki objęły m.in. WSK-PZL, Fabrykę Amortyzatorów „Polmo”, Zakłady Przemysłu Lniarskiego „Krosnolen”, Fabos, Zakłady Urządzeń Naftowych i Gazowniczych w Krośnie, Króśńską Hutę Szkła, komunikację miejską, PKS (Jasło, Krosno), Przedsiębiorstwo Poszukiwań Nafty i Gazu w Jasle oraz jasielski Zakład Tworzyw Sztucznych, bocznice kolejową PKP przy Rafinerii Jedzkie i wiele innych.

W woj. przemyskim było „spokojniej”. Akcja strajkowa nie przybrała takich rozmiarów jak w sąsiednich wo-

jewództwach. Początkowo protestujący stawiali żądania o charakterze socjalno-bytowym. Oczekiwali poprawy warunków pracy, podwyżki wynagrodzeń, zmian organizacyjnych w zakładach, płatnych wolnych sobót, ustalenia zasiłków rodzinnych na równi z pracownikami MSW oraz poprawy zaopatrzenia rynku, wolnorynkowej sprzedaży opału i materiałów budowlanych. Później, solidarnie ze strajkującymi kolegami z Wybrzeża, stawiali również postulaty określone jako polityczne. Domagali się utworzenia niezależnych związków zawodowych, nauki religii w szkołach, transmisji niedzielnych mszy św. w radiu i telewizji oraz zlikwidowania dyskryminacji niektórych regionów w zakresie inwestycji i wynagrodzenia za tę samą pracę.

Wraz z rozwojem akcji strajkowej w Polsce południowo-wschodniej toczyły się w partii dyskusje na temat tego, jak oporować kryzysową dla rządzących sytuację. Ciekawą opinię na ten temat znalazł można w brudnopisie dokumentu Wydziału Organizacyjnego KW PZPR w Rzeszowie pt. Informacja o sytuacji polityczno-społeczno-gospodarczej w województwie rzeszowskim. Pisano w nim: „Z informacji terenowych komitetów partyjnych, rozważania aktywów wojewódzkiego oraz indywidualnych rozmów wynika, że zdecydowana większość [...] jest głęboko zaniepokojona przedłużającą się sytuacją strajkową oraz rozpowszechnianiem się przerwy w pracy w pozostałej części kraju. W tej sytuacji coraz powszechniejsze są postulaty, aby podjąć wszelkie możliwe, a niezbędne działania mające na celu przywrócenie normalnego rytmu pracy i życia kraju. Podkreśla się przy tym, że stopniowe ustępowanie na rzecz strajkujących doprowadzić mogą w konsekwencji do nieodwracalnych skutków, a oficjalne przyznanie się do błędów popełnionych w przeszłości nie świadczy o tym, który ustalił i realizował określoną linię polityczną”.

Przytoczona opinia była radykalna. Nawoływała do podjęcia zdecydowanych działań, które zakończą strajki. Czytając ten dokument, nasuwa się analogia do wydarzeń z czerwca 1976 r. i bezwzględny spacyfikowanie przez władze protestujących robotników w Radomiu.

Podpisanie porozumień sierpniowych

Szczęśliwie władze komunistyczne nie zdecydowały się na kolejne brutalne zdławienie robotniczych protestów. Użycie siły latem 1980 r. nie wchodziło w grę ze względu na skalę sierpniowych strajków, które objęły około 700 zakładów w 34 województwach. Brało w nich udział ponad 700 tys. ludzi. Rządzący musieli iść na ustępstwa i zawrzeć porozumienia ze strajkującymi: 30 sierpnia w Szczecinie, 31 sierpnia w Gdańsku i 3 września w Jastrzębie-Zdroju. Dalekosiężne konsekwencje miało porozumienie gdańskie, które stało się podstawą utworzenia Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” – pierwszej legalnej i niezależnej od komunistycznych władz organizacji w całym bloku wschodnim. Dla znacznej części społeczeństwa „Solidarność” stała się symbolem nadziei na lepszą Polskę.

Dla komunistów sierpniowy kompromis był tylko manewrem taktycznym, pozwalającym na uzyskanie czasu na przemyślenie i opracowanie planu przywrócenia sytuacji sprzed lata 1980 r. Rezultatem nowo opracowanej strategii PZPR był stan wojenny wprowadzony 13 grudnia 1981 r. ■



Mapa strajków w lecie 1980 r. w Polsce południowo-wschodniej

nie strajków i manifestacji oraz utrzymanie gotowości na wypadek „poważnego naruszenia porządku publicznego”.

Nie ulega wątpliwości, że w sierpniu 1980 r. strajki były najdotkliwiejszym zadaniem dla partii. Mimo to nie stały się tematem odrębnych protokołowych narad władz lokalnych PZPR. Jedynie strajk w Sanockiej Fabryce Autobusów „Autosan” był obszernie omawiany na posiedzeniu sekretariatu (19 sierpnia) i egzekutywy (21 sierpnia) KW PZPR w Krośnie. Można przypuszczać, że szczególnie dyskusje na temat strajków nie trafiały do oficjalnych dokumentów dlatego, że był to niewygodny temat.

Mimo aktywności władz nie udało się zatrzaskać fali strajków. Od 25 sierpnia rozpoczęły się liczne przerwy w pracy w regionie. Według szacunków partyjnych tylko w woj. rzeszowskim w dniach 25–31 sierpnia 1980 r. strajkowało 37 zakładów. Wśród licznych firm w Rzeszowie, w których podjęto strajki, były: WSK-PZL Rzeszów, Instal. Predom-Zelmer, MPK,

województwach. 24 sierpnia pracownicy MPK wymusili spotkanie z wojewodą, dyrektorem zakładu oraz I sekretarzem KW PZPR i zażądali podwyżki. 29 sierpnia zastrajkowali kierownicy z Przedsiębiorstwa Budownictwa Komunalnego w Przemyśle. Przerwy w pracy odnotowano w państwowych gospodarstwach rolnych i spółdzielniach kołach rolniczych w okolicach Lubaczowa. W kilku zakładach pracy robotnicy przygotowali postulaty i strajkowali, żądając podwyżek płac i poprawy warunków socjalno-bytowych. Tak było m.in. w Hucie Szkła Opakowaniowego w Jarosławiu, jarosławskim PKS, Zakładach Meblarskich, Zakładach Komunikacji Miejskiej Transbud oraz Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym i PKS w Przemyśle.

W woj. tarnobrzeskim miejscowi robotnicy z kilku zakładów wykorzystali napiętą sytuację i bez strajków wywalczyli wyższe pensje. Strajk odbył się 29 sierpnia w Fabryce Wtryskiwaczy „Ponar” w Tarnobrzegu.